Rok III. MAJ Nr 5.

DUSZPASTERSTWO RÓŻAŃCOWE

DODATEK DO „GOŚCIA RÓŻAŃCOWEGO".

NAUKI NA MIESIĘCZNE ZMIANY RÓŻAŃCOWE.

NIECH RÓŻAŃCOWI PAMIĘTAJĄ O ŚWIĘTOŚCI MAŁŻEŃSTWA.

Małżeństwo sakramentem wielkim jest w Chrystusie i w Kościele (List św. Pawła do Efezjan 5, 32).

Drodzy Bracia Różańcowi!

Większość was tu obecnych to ojcowie i matki, mężowie i żony. Jedni dłużej, drudzy krócej, inni może od bardzo niedawna żyjecie z sobą złączeni świętym węzłem małżeństwa. A i ci młodzi, których tu widzę, wcześniej czy później wstąpią zapewne w te święte związki; niektórzy może się już nawet sposobią do zawarcia małżeństwa. Można więc śmiało powiedzieć, że małżeństwo to, poza nielicznymi wyjątkami, zwykła, jakby naturalna droga życia dla tych wszystkich ludzi, którzy nie poświęcili się na wyłączną służbę Bogu w kapłaństwie lub w zakonie. Jakże tedy ci ludzie, jakże wy, moi kochani bracia różańcowi, traktujecie to małżeństwo? Co o niem myślicie, jak w tych małżeństwach żyjecie, czy jesteście w nich szczęśliwi?

Zapewne różnie bywa. Obok małżeństw, które są przykładem miłości i zgody i są bardzo szczęśliwe, jest dużo innych małżeństw, gdzie tej miłości i prawdziwego szczęścia doszukać się trudno, a mąż i żona znoszą się tylko nawzajem, jak się znosi chorobę, biedę, nieszczęście czy jaki inny dopust Boży. A coraz częściej słyszy się obecnie o małżeństwach zgoła nieszczęśliwych, gdzie niezgoda, przekleństwo, złorzeczenie są chlebem codziennym, w których życie jest jedną wielką udręką, prawie piekłem na ziemi. Znacie sami takie małżeństwa, a może i z pośród was niejedno nie znalazło w małżeństwie szczęścia. Zastanawiacie się może, dlaczego to tak jest, czemu to przypisać? Wynajdujecie przeróżne przyczyny, a najczęściej to bywa tak, że wszystko złe w małżeństwie żona przypisuje mężowi, a mąż żonie. Cóż o tem wszystkiem sądzić? Gdzie szukać prawdziwej przyczyny, że dzisiaj w coraz to większej ilości małżeństw źle się dzieje? Nie omylę się, kochani bracia różańcowi, gdy powiem, że przyczyna tego smutnego objawu tkwi

w zapomnieniu przez ludzi o świętości małżeństwa. Małżeństwo jest rzeczą świętą. Nie wymyślili go ludzie, ale ustanowił je sam Pan Bóg w raju, gdy stworzył Adamowi towarzyszkę, a dając mu ją, błogosławił im i rzekł: „Roście i mnóżcie się i napełniajcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną". Adam zaś, poznawszy myśl Bożą, dodał: „Oto kość z kości moich i ciało z ciała mego. Będzie się nazywała mężowa, bo z męża wzięta jest. Przeto opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swej i będą dwoje w jednem ciele". Taki jest początek małżeństwa. Zostało ustanowione przez samego Boga w raju wraz ze stworzeniem pierwszej pary ludzkiej. Celem jego, w myśl zamiarów Stwórcy, jest zaludnianie ziemi i nieba prawdziwymi czcicielami Boga, a dalej niesienie sobie pomocy w sprawach nietylko doczesnych, ale i w uszlachetnianiu się wzajemnem. Małżonkowie, w myśl odwiecznych zamiarów Stwórcy, mają wychowywać dziatki, jakiemi ich Bóg obdarzy, dla nieba, jak również mają sobie wzajemnie pomagać w uświęcaniu się własnem, by niebo było również i ich udziałem. Oto najważniejszy cel, dla którego sam Bóg ustanowił małżeństwo. Zrozumieli to pierwsi rodzice i zarówno oni, jak następne pokolenia małżeństwo uważali za rzecz świętą, czego dowodem, że małżeństwo zawsze zawierano pośród obrzędów religijnych. Z czasem wiele szczepów ludzkich zapomniało o Bogu, popadło w bałwochwalstwo, jednak nawet te spoganiałe ludy małżeństwo zawsze uważały za rzecz świętą, i zawierały je wśród obrzędów religijnych, jakkolwiek z biegiem czasu zaczęła się zatracać wiedza o pochodzeniu, znaczeniu i przymiotach małżeństwa. Chrystus Pan, który przyszedł wszystko naprawić, co się skaziło, przyniósł i poniżonemu przez pogaństwo małżeństwu ratunek i lekarstwo. Przywrócił małżeństwu jego pierwotną jedność i nierozerwalność. Postanowił, że małżeństwo między chrześcijanami ma być urządzone na wzór Jego cudownego, tajemniczego zjednoczenia z Kościołem. Tajemnicze, nadprzyrodzone połączenie Chrystusa z Kościołem, Kościoła z Chrystusem dokonywa się przez łaskę, przez miłość nadprzyrodzoną, która sprawia, że dwoje, Chrystus i Kościół, stają się jakby jednem ciałem. Więc i zjednoczenie się mężczyzny z niewiastą w małżeństwie chrześcijańskiem, jeśli ono ma być rzeczywiście obrazem, znakiem, naśladowaniem zaślubin Chrustusa z Kościołem, z duszami w Kościele, musi dokonywać się przez łaskę, przez miłość nadprzyrodzoną, bożą. Innemi słowy pod-

stawą związku małżeńskiego musi być trwała łaska poświęcająca. Trwałej łaski Bóg udziela przez sakramenta, więc też Chrystus wyniósł małżeństwo chrześcijańskie do godności jednego z sakramentów Nowego Zakonu (z listu pasterskiego biskupów polskich o małż.). Św. Paweł w liście do Efezjan małżeństwo nietylko nazywa sakramentem, ale zwie je sakramentem wielkim. Podstawą małżeństwa, jako sakramentu, jest łaska; jako sakrament jest małżeństwo znakiem, a i zarazem źródłem łaski. Łaska sakramentalna małżeństwa, według orzeczenia Soboru trydenckiego jest to łaska, która udoskonala naturalną miłość, aby była podobna do owej, którą Chrystus kocha swój Kościół; dalej ściśle kojarzy, utrwala węzeł małżeński, a także poświęca męża i żonę na sługi Boga. mając wedle jego woli i zarządzenia napełniać niebo i ziemię wciąż nowymi braćmi Chrystusa; łaska ta uszlachetnia, wywyższa niejako serca i dusze, dając im siły nadprzyrodzone do walki życiowej, do wiernego spełniania obowiązków, do poświęcania się wzajemnego codzień i zawsze aż do śmierci.

Takie łaski i takie siły mieszczą się w sakramencie małżeństwa. I tak świętą rzeczą jest małżeństwo. Jakże jednak często zapominają czy nie chcą o tem pamiętać ludzie? I to właśnie, że ludzie nie chcą pamiętać o świętości małżeństwa jest przyczyną tego rozprzężenia, tej niezgody, tego piekła, jakie tak często widzimy w niektórych małżeństwach. Może i twoje, bracie i siostro, małżeństwo jest ciągłą obrazą Boga, boście zapomnieli o świętości małżeństwa, boście je poniżyli, zaszargali, boście zapomnieli o celu chrześcijańskiego świętego związku małżeńskiego. Chcecie odzyskać utracone szczęście, odnowić wygasłą miłość — pamiętajcie o świętości małżeństwa i przywróćcie waszemu związkowi ten jego święty charakter. Różańcowi czciciele Marji nie mogą być zgorszeniem dla innych; macie być przykładem życia prawdziwie chrześcijańskiego pod każdym względem, a więc i pod względem pożycia małżeńskiego. Pomni, że małżeństwo wasze, to rzecz święta, sakrament wielki, świętem je uczynicie w pożyciu waszem. Nie będzie w małżeństwach waszych tych zbrodni, jakich dopuszczają się ci, którzy nie pamiętają, że celem małżeństwa jest przyjęcie i wychowanie potomstwa na przyszłych mieszkańców nieba; nie będzie w małżeństwach waszych zdrad i niewierności; nie będzie w małżeństwach waszych niczego, żadnej nieskromności, któraby uwłaczała jego świętości; nie będzie

między wami niezgody, nienawiści, przekleństwa, obmowy, złorzeczenia, uraz wzajemnych: miłość wasza będzie cierpliwą, wierną, sprawiedliwą, ofiarną, wyrozumiałą, przebaczającą; nie będziecie szukać wad i ułomności we współmałżonku, ale własne wady i ułomności zawsze mieć będziecie przed oczyma; dobre wychowanie dziatek będzie waszą największą troską; będziecie sobie nawzajem pomocni w uświęcaniu się, w doskonaleniu. Żeby zaś nie zatracić z przed oczu świętości waszego związku i świętych jego obowiązków i celów, oczy swe często zwracać będziecie do poślubionej św. Józefowi, a jakże święcie, przeczyście żyjącej Najśw. Marji Panny; a w przeciwnościach, w trudach, kłopotach, jakich nie braknie w życiu waszem, moc i siłę do wytrwania będziecie czerpać z modlitwy, z częstego przystępowania do sakramentów świętych. Małżonkowie chrześcijańscy pamiętający zawsze o świętości swego związku, o wielkich i świętych obowiązkach jakie na siebie przyjęli, podtrzymujący w sobie życie łaski przez żarliwą modlitwę i częste przystępowanie do sakramentów świętych, będą szczęśliwi i tu na ziemi i kiedyś w niebie otrzymają koronę chwały wiecznej. Amen.



„Duszpasterstwo Różańcowe" ukazuje się raz na miesiąc przy „Gościu Różańcowym" jako płatny dodatek. Zamawiać można kartą pocztową: Administracja „Gościa Różańcowego", Kielce, ul 3-go Maja 2, lub wpłacając prenumeratę czekiem P. K. O. Nr 61.066 (ks. J. Kornobis, Kielce).
Roczna prenumerata 2 złote 50 groszy. Pojedyńczy numer 25 groszy.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej. Odbito w Drukarni „Jedność" w Kielcach.